VIANNEYOWY SOŁACZ

kwartalnik
numer **27**



Sołacz rozjechany

To, co się wydarzyło na Sołaczu w czwartek 29. maja jako efekt imprez organizowanych na Golęcinie, powinno dać wszystkim do myślenia.

Miasto Poznań przez kilkanaście lat nie stworzyło planu na zagospodarowanie Golęcina, nie ma wizji, jak wszechstronnie (nie tylko dla sportu kwalifikowanego) wykorzystać unikalny potencjał tego terenu, a teraz okazało się, że brakuje również odpowiedzialności w bieżącym zarządzaniu.

Internauci byli przekonani, że to fotomontaż.

Straż Miejska i Policja, które z zapałem wypisywały mandaty uczestnikom spotkania z Raymonem Naderem w naszym kościele, tym razem sprawiały wrażenie zupełnie bezradnych.

Czekamy na wnioski, jakie włodarze Poznania wyciągną z tej sytuacji.

Krzysztof Piechocki





Viannéyowy Sołacz